

Magdalena Szuleko
Uniwersytet Wrocławski

ROMANTYCZNE DOŚWIADCZENIE BOGA CZŁOWIEK I JEGO STWÓRCA W ŚWIELE KORESPONDENCJI ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

„Tylko Bóg i człowiek”

Słowa Grażyny Tomaszewskiej: „Człowiek, nie mogąc żyć w krajobrazie pustynnym, musi zmierzać ku jakimś transcendencjom, które ten jałowy pejzaż tłumaczą, określają, motywują, usensowniają i w rezultacie – niszczą”¹ w pełni odnoszą się do postawy romantycznego człowieka. On to bowiem całe życie ustawicznie poszukiwał odpowiedzi na pytania: kim jest Bóg?, kim jest człowiek? Pozostawał zawieszony między sferą *sacrum* a *profanum*. To rozdwojenie rodziło u romantyków kryzys wiary, prowadzący bardzo często do odrzucenia odziedziczonej z tradycji koncepcji ludzkiej istoty i jej Stwórcy. W wielu przypadkach dochodziło wręcz do zerwania z naukami Kościoła, a przez to zawarcia „nowego przymierza z Bogiem”². Swoiste „odrodzenie” religii chrześcijańskiej zauważalne jest także u Zygmunta Krasińskiego. Pisarz, który przez całe życie odczuwał tragizm egzystencji, na łamach swojej licznej, a zarazem osobliwej korespondencji, próbował rozwikłać podstawowe kwestie w relacji Bóg – człowiek. Otwartość wyznań nie pozostawiała autorowi miejsca na zakłamanie i fałszywe pozy artystyczne. Wszystko, o czym Krasiński pisał, rzeczywiście mocno przeżywał i szczególnie zgłębiał. W listach niemal do każdego adresata twórcy *Przedświtu* poruszał problem kondycji człowieka i miejsca Boga w świecie. Sam uważał się za osobę reli-

¹ G. Tomaszewska, *Mickiewicz – Krasiński. O wyobraźni utopijnej i katastroficznej*, Gdańsk 2000, s. 73.

² M. Piwińska, *Bóg utracony i Bóg odnaleziony. Buntownicy i wyznawcy*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, red. M. Żmigrodzka, Z. Lewinówna, seria 1, Wrocław 1971, s. 257.

gijną, wołającą: „nie myśl, ale czuj Boga”³. Pomimo to wielokrotnie próbował rozważać sytuację ludzi „w” Bogu, „przed” Bogiem i „bez” Boga.

Z tego też względu przedmiot niniejszych dywagacji będzie stanowiła próba przybliżenia obrazu człowieka i jego Stwórcy, jaki wyłania się wyłącznie z korespondencji Krasińskiego⁴. Punktem zainteresowań nie będzie jednak konkretna jednostka, lecz człowiek „w ogóle”, jako istota z krwi i kości będąca wynikiem stworzenia świata. Początkowo odrębne ukazanie refleksji Krasińskiego na temat Boga i istoty ludzkiej ma doprowadzić do syntetycznego spojrzenia na występujące między nimi relacje. Romantyczny twórca pragnął powiązać ziemię z niebem, a możliwe było to dopiero poprzez wzajemne powiązanie człowieka z Bogiem⁵.

Bóg – „Najdroższy Utajony”

„Piękny jest ten świat, jak go Pan Bóg stworzył”⁶. Dla chrześcijan zdanie to brzmi jak oczywista prawda. W 1831 roku w liście do ojca potwierdził ją i Krasiński. Szwajcarskie widoki wprowadziły poetę w zadumę i kontemplację, skierowały jego wzrok ku Bogu i potędze stworzenia. Masywne krajobrazy górskie oszałamiały poetę swoją niezwykłością i ogromem, a jednocześnie podkreślały doskonałość swojego „Mistrza”. Wszystko bowiem, co istniało na ziemi, musiało być dobre i piękne, gdyż uczyniła to ręka odwiecznego i nieśmiertelnego Boga. Zygmunt Krasiński twierdził, że w obliczu niezwykłości Jego dzieła niczym zdają się spadające na człowieka doczesne bóle i cierpienia. Potęga stworzenia wyzwala bowiem istotę ludzką z jej egoizmu i wprowadza w zachwyt nad wszechmocą dawcy życia. Dodatkowo jeszcze rodzi ona

³ Z. Krasiński, *List do A. Cieszkowskiego z 8 czerwca 1844 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do A. Cieszkowskiego, E. Jaroszyńskiego, B. Trentowskiego*, t. 1, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1988, s. 172.

⁴ Zagadnienie obecności Boga w korespondencji i w twórczości Krasińskiego doczekało się już rozwinięcia m.in. w takich publikacjach, jak: G. Tomaszewska, dz. cyt.; I. Bittner, *Romantyczna idea „odnajdywania siebie” i jej wyraz w korespondencji Zygmunta Krasińskiego*, Łódź 2002; A. Kubale, *Dramat bólu istnienia w listach Zygmunta Krasińskiego*, Gdańsk 2007; *Zygmunt Krasiński – nowe spojrzenia*, red. G. Halkiewicz-Sojak, B. Burdziej, Toruń 2001; Z. Miedziński, *Osobowość i przyszłość. Zygmunt Krasiński na tle historiozofii romantycznej i polskiej filozofii narodowej*, Katowice 1999; Z. Sudolski, *Zygmunt Krasiński*, Warszawa 1974; J. Kleiner, *Zygmunt Krasiński*, Lublin 1948; A. Waśko, *Zygmunt Krasiński. Oblicza poety*, Kraków 2001. Rozprawy te nie wyczerpują tematu, a zagadnienie to wciąż oczekuje na dalsze rozwinięcie.

⁵ W liście do S. Małachowskiego pisał: „[...] wszelka rzecz na ziemi musi mieć religijny początek i będzie miała koniec takż. Wyraz rzymski *religio* pyszny. *Religare* znaczy wiązać znowu coś do czego! Ziemię na powrót do nieba!” (Z. Krasiński, *List do S. Małachowskiego z 29 grudnia 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do S. Małachowskiego*, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1979, s. 53.

⁶ Tenże, *List do ojca z 4 października 1831 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do ojca*, oprac. S. Pigoń, Warszawa 1963, s. 256.

w człowieku potrzebę kreacji zbliżającą go do swego Stworzyciela. Twórczość bowiem jest tą dziedziną ludzkiej działalności, która ma zdolność przenikania granicy tego, co widzialne i niewidzialne, łączenia tego, co Boskie, z tym, co ludzkie.

Zamysł stworzenia Bóg miał już w sobie, zanim przystąpił do aktu kreacji. Przemyslenia te zdominowały umysł romantyka szczególnie pod koniec lat czterdziestych. Zygmunt Krasiński między 30 stycznia a 4 lutego 1847 roku donosił o tym Delfinie Potockiej: „[...] świat już był w Bogu przed stworzeniem świata”⁷. W wyniku Boskiej aktywności powstała cała ziemia, a z nią człowiek. Bóg Krasińskiego zdaje się nie mieć granicy ani miary, przez co w swoich czynach jest nieograniczony. Boską kreację Krasiński pojmował zgodnie z wymową Ewangelii Jana Ewangelisty, piszącego:

Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.
Ono było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie się stało,
A bez Niego nic się nie stało,
co się stało.

(J 1,1-3)

Romantyczny twórca w tym samym kontekście co apostoł pisał do Potockiej: „[...] Bóg świat tworzy przez s ł o w o i przez s ł o w o z nim się łączy i jemu się objawia”⁸. Bóg wyłącznie mówi, a na dźwięki Jego głosu powstają nowe byty i możliwości. Siła twórcza zaklęta jest w jednym niepozornym „Słowie”, mającym moc powoływania do życia. Harmonia stworzenia, piękno i zgoda wszechświata onieśmielają człowieka, a jednocześnie zachęcają go do własnej aktywności. Zygmunt Krasiński Boski kreacjonizm dostrzegał w najmniejszych elementach świata. Nikomu innemu tylko Bogu dziękuje przecież za urodę Delfiny i to Jego również prosi, by strzegł ją „okiem słońca i okiem księżyca, i gwiazd oczyma, i niewidzialną potęgą, gdy chmury na niebie [...]”⁹. Romantyk z całą pewnością nie podawał w wątpliwość wielkości Boga, a tym samym całego dzieła stworzenia. Zdaniem poety świat w oczach Boga jawi się jako harmonijny, a człowiek jako piękny. Pomimo to całe istnienie nie może pozostawać na takim etapie, na jakim zostało powołane do życia. Zarówno osoba ludzka, jak i cały świat muszą się rozwijać, bo przecież Bóg, jak wskazywał Krasiński, „wszystko widzi doskonałym

⁷ Tenże, *List do D. Potockiej między 30 stycznia a 4 lutego 1847 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 3, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1975, s. 251-252.

⁸ Tenże, *List do D. Potockiej z 18 maja 1844 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 2, s. 445.

⁹ Tenże, *List do D. Potockiej z 28 października 1844 roku*, [w:] *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 2, s. 547.

się co chwila bardziej w świetle absolutnej swej wiedzy, potęgi i miłości!¹⁰. Powstanie wszechświata było ściśle zaplanowane, stąd nie mogło być w nim miejsca na żadną przypadkowość¹¹. Bóg jawi się autorowi *Psalmów przyszłości* jako „sprężyna życia”¹². W związku z tym, gdy człowiek spogląda na to, co go otacza, musi dostrzegać w tym Boga. On to bowiem rozwija się w świecie, który przecież jest rezultatem Jego miłości oraz tęsknoty „do niestworzonych”¹³. Świat ma początek z Boga, ale zgodnie z wymową Biblii w Nim będzie miał swój koniec. Zygmunt Krasiński za Augustem Cieszkowskim głosił teorię o podziale dziejów na trzy epoki: Jehowy, Syna i Ducha Świętego¹⁴. W momencie gdy Bóg objawi się swojemu istnieniu, nastąpi przeanielenie i przemienienie wszechświata i jego bytów.

Zygmunt Krasiński traktował Boga nie tylko jako Stworzyciela świata, ale również jako tego, który kieruje jego losem i wprowadza w ruch dzieje. Za spotkaniem w letni dzień 1844 roku zebrał się ośmielał się nazywać Go „Najwyższym Utajonym” lub „Niewidzialnym Panem”¹⁵, który wszystko wie, ale działa z ukrycia w tajemnicy przed człowiekiem. On daje życie i zsyła śmierć, zna przyszłe dzieje ludzkości. Zygmunt Krasiński wielokrotnie w listach do różnych adresatów podkreślał, że Bóg jest oddalony od życia na ziemi, daleki i niewidzialny. To, co było zakryte dla ludzkich oczu, miałyby być jednocześnie otwarte dla serca i czucia. Według romantycznego twórcy Boga należy poszukiwać przede wszystkim w tym, co piękne, gdyż to odsłania swego Stworzyciela. Wszystko, co otacza człowieka, jest Boskim darem. Szczególnie oddał to Krasiński w słowach: „Bóg mi darował tę pustynię, Bóg mi darował te wzgórza, to morze, to powietrze, to niebo”¹⁶. Najwyższego można tylko odczuć, a nie doświadczyć, „bo doświadczać jest to mieć stosunek z rzeczą skończoną, opisaną. Bóg zaś nieskończonym jest!”¹⁷. Sprawy „niebiańskie” są zakryte, gdyż Absolutu nie można jedno-

¹⁰ Tenże, *List do D. Potockiej z 1 listopada 1844 roku*, [w:] *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 2, s. 556.

¹¹ Krasiński zdaje się tu być bliski poglądom Bossueta, głoszącego, że w historii nie ma zdarzeń nieprzewidywanych z perspektywy Boskiej (zob. K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 1992, s. 212).

¹² Z. Krasiński, *List do D. Potockiej z 18 maja 1844 roku*, [w:] *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 2, s. 443.

¹³ Tenże, *List do D. Potockiej z 15 listopada 1843 roku*, [w:] *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 2, s. 147.

¹⁴ Zagadnienie podziału świata na trzy epoki u Krasińskiego doczekało się licznych opracowań. Problem ten opisują m.in. Z. Sudolski, J. Kleiner, M. Janion, M. Bieńczyk, J. Fiecko, J. Ławski itd. Z tego też względu rozważania na ten temat nie będą podjęte w niniejszych dywagacjach.

¹⁵ Z. Krasiński, *List do D. Potockiej z 29 czerwca 1844 roku*, [w:] *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 2, s. 482.

¹⁶ Tenże, *List do D. Potockiej z 1 maja 1839 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 1, s. 54.

¹⁷ Tenże, *List do A. Cieszkowskiego z 29 lipca 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do A. Cieszkowskiego...*, t. 1, s. 51.

znacznie określić. Krasieński twierdził, że gdyby zabrakło tajemnic, nie byłoby i Boga. Wiara to zawierzenie, przeczuwanie, podążenie drogą uczuć i intuicji. Najwyższy kieruje losami świata w określonym przez siebie celu. Nie podlega więc wątpliwości, że romantyk opowiadał się za providencjalizmem, wielokrotnie akcentowanym nie tylko w korespondencji, ale i w twórczości autora *Przedświtu*. Oczywiście pogląd ten u Krasieńskiego był swoiście zmodyfikowany, gdyż w Boskim planie świata pozostawało miejsce na wolną wolę człowieka. Bóg jawił się romantykowi jako wielki i mądry, który jako jedyny znał przeznaczenie świata.

Myśli o upływie czasu, następstwie epok i przemijaniu wobec niezmiennego Boga rodziły się u Krasieńskiego głównie w momentach przejściowych. Takim okresem z pewnością było nadejście Nowego Roku, utożsamiane z końcem jednego etapu i rozpoczęciem kolejnego. Jeszcze w latach trzydziestych romantyk pisał:

[...] O tak, każdy rok, każde stulecie, każda epoka dogorywa u stóp Boskiego tronu. To On nakreślił jej bieg, oznaczył dzień jej narodzin i śmierci. I jakże to uroczysta chwila, gdy znów jeden rok, jeden stopień ogromnej drabiny, którą przejść dano ludzkości, nim wypełniwszy wszystko, co jej przeznaczone, dobiegnie swojego kresu, zapada w przeszłość i ustępuje miejsca drugiemu, wyższemu o stopień. Toteż chciałbym, aby ludzie nie spędzili tej chwili na tańcach, śmiechu i piciu, ale na modlitwie: bo narodziny tego dziecka wieczności, które w swoim krótkim życiu może wstrząsnie całą ziemią, to chwila tajemnicza; bo myślę, że w takiej chwili ponad naszymi głowami z wolna przelatuje anioł¹⁸.

Słowa te uwidaczniają, że Krasieński z ogromnym mistycyzmem podchodził do zagadnień upływu czasu. Z każdym rokiem XIX wieku wyczekiwał przecież nadejścia epoki Ducha Świętego, co potęgowało w nim niepokój wynikający z tego, że ludzkość nie jest jeszcze gotowa na tak dramatyczne zmiany. Człowiek odsuwa się od Boga, oddalając moment zjednoczenia z Nim. Wieczność zadziwia jednak zarówno Boga, jak i człowieka, a jednocześnie prowadzi Krasieńskiego do biblijnego stwierdzenia, że losy Boskie są niezbadane, owiane tajemnicą, stąd ludzkość za zadziwionym Hiobem może powtórzyć:

Wiem, że Ty wszystko możesz,
co zamyślisz potrafisz uczynić.
Kto przesłania zamiar nierozumnie?
O rzeczach wzniosłych mówiłem.
To zbyt cudowne. Ja nie rozumiem.
(Hi 42,2-3)

¹⁸ Tenże, *List do H. Reeve z 31 grudnia 1831 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasieńskiego. Listy do H. Reeve*, t. 1, tłum. A. Olęcka-Frybesowa, oprac. P. Hertz, Warszawa 1980, s. 664.

W tonie tym zdaje się być utrzymana prawie cała korespondencja Krasińskiego do Potockiej i Cieszkowskiego z lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku. Romantyk nie tylko opisuje własne doświadczenia i poglądy, ale także próbuje interpretować teologiczne zagadnienia związane z istotą Boga. Mimo prób rozwikłania Boskich tajemnic zawsze jednak „trzeci wieszcz” z pokorą uniża się przed wielkością Stwórcy i Jego niezbadanymi wyrokami. Mimo licznych przeczuć, przybierających często formę oczywistości i pewników, na końcu zawsze wybrzmiewają Hiobowe słowa: „To zbyt cudowne. Ja nie rozumiem” (Hi 42,3).

Nie podlega żadnym wątpliwościom to, że Krasiński jako pewnik traktował istnienie osobowości Boga. W liście do Jerzego Lubomirskiego z 1849 roku pisał: „[...] i umrę wierząc w nieśmiertelność duszy i Boga osobistość”¹⁹. Podobne słowa wypowiedział już wcześniej, w 1843 roku bowiem głosił: „[...] Bóg zarazem i osobą, i wszystkim, początkiem i końcem, że my wszyscy w Nim, a zarazem, zewnątrz Jego”²⁰. Widać więc, że problem osobowości Boga dla Krasińskiego zawsze był oczywistością. Romantyk z poglądem tym potrafił również połączyć popularne wówczas panteistyczne spojrzenie na świat. Co prawda, Krasiński odrzucał panteizm Georga Hegla czy Friedricha Schellinga. Według niego poglądy niemieckich filozofów zabijały „osobę”, unicestwiały indywiduum zarówno w sensie filozoficznym, kulturowym, jak i religijnym. Romantyk nie chciał zgodzić się na Boga będącego wyłącznie bezosobowym Absolutem. Dla niego Najwyższy posiadał własne „Ja”, a ponadto jako prawo rozwojowe wcielony był w historię i świat. Potwierdzenia osobowości Boga romantyk poszukiwał w poglądzie o Jego Trójjedności²¹. Jerzy Fiećko pisał: „Bóg wszechmocny stworzył świat, pierwotnie objawiając się pod postacią Ojca, potem ujawnił się widomie poprzez osobę Chrystusa, w przyszłości zstąpi jako Duch Święty”²². Krasiński wyrażał przekonanie, że Bóg pomimo iż pojawia się w świecie, nie jest z nim tożsamy. Pozostaje wobec niego transcendentny, niezależny, ponieważ „[...] w istocie Bóg wszystkim jest a zarazem s a m y m s o b ą”²³. Zdaniem Krasińskiego Bóg nie rozmywa się w przyrodzie, dlatego też wołał:

¹⁹ Tenże, *List do J. Lubomirskiego z 31 października 1849 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do J. Lubomirskiego*, t. 1, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1965, s. 524.

²⁰ Tenże, *List do D. Potockiej z 23-25 grudnia 1843 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 2, s. 215-216.

²¹ Szczegółowo problem ten Krasiński przedstawił w tekście *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*. Dokładnie przedstawił w nim swoje poglądy na temat każdej z osób Trójcy Świętej. Tezy dotyczące Boga, pojawiające się na łamach korespondencji romantyka, zdają się być powtórzeniem myśli zawartych w traktacie.

²² J. Fiećko, *Ateizm, rewolucja, Rosja. Trzy wcielenia nihilizmu według Zygmunta Krasińskiego*, [w:] *Nihilizm i historia. Studia z literatury XIX i XX wieku*, red. M. Sokołowski, J. Ławski, Białystok-Warszawa 2009, s. 286.

²³ Z. Krasiński, *List do D. Potockiej z 2-3 stycznia 1844 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 2, s. 239.

Przekleństwo tym Niemcom, panteistom, filozofom. Oni chcą, by materia i duch jedno były; by zewnątrz świata, by za naturą nic już nie było; by organizm świata był Bogiem żyjącym na ciągłej przemianie, na ustawicznym umieraniu cząstek swoich [...]. A jeżeli to prawda, żeśmy błaznami dni kilku, a potem prochem, gazem, infuzoriami idącymi się zrosnąć w jakie inne błazeństwo organiczne? A jeśli prawdą, że świat tylko nieśmiertelny, a wszystka cząstka jego śmiertelna, odmienna, bez wiecznej indywidualności? Jeśli Bóg to otchłań tylko przemian bez końca, to wieczność śmierci i urodzin, to łańcuch nieskończony o pryskających ogniwach, to ocean, w którym każda fala wspina się, by kształt dostać, i opada natychmiast bez kształtu? Ach!²⁴

Widać więc, że Krasiński nie chciał zgodzić się całkowicie z poglądami panteistów, które według niego zabijały osobowość i indywidualność zarówno Boga, jak i człowieka. Romantyk nie dopuszczał do siebie myśli o zatarciu granicy między tym, co duchowe, a tym, co materialne. Z jednej strony widział Boga w świecie, ale z drugiej traktował Go jako Absolut mający własną podmiotowość. Same poglądy niemieckich panteistów budziły w Krasińskim przerażenie i obawę o rozprzestrzenienie się na świecie nicości i duchowej pustki.

Bóg Krasińskiego będący wszechmocnym Stwórcą nie zapomina o istotach, które powołał do życia. Z tego też względu na łamach korespondencji romantycznego twórcy możemy odnaleźć również obraz Boga „miłości i wybaczenia”²⁵. Człowiek jako ostatnie dzieło Boskiego kreacjonizmu był zarazem kimś wybranym i wywyższonym ponad inne stworzenia. Pomimo wielokrotnie podkreślanego przez Krasińskiego oddalenia Boga pozostawał On jednak dla człowieka miłosiernym Ojcem rozraczającym opiekę nad swymi dziećmi, gdyż jak pisał w lutym 1843 roku do Delfiny Potockiej, „Pan Bóg czuwa i nad każdym osobnikiem, i nad wiekami wszystkimi. O, Bóg nie da ni nam, ni Matce naszej marnie przepaść!”²⁶. Takie zawierzenie Boskiej Opatrzności w chwilach smutku, zwątpienia czy tęsknoty jest znamienne dla całej spuścizny epistolarnej Krasińskiego. Korespondencję romantyczny wieszcz traktował bowiem nie tylko jako narzędzie komunikowania się z innymi ludźmi, ale przede wszystkim jako sposób uzewnętrzniania własnego życia wewnętrznego. W listach niemal do każdego adresata nagminnie przewijają się słowa: „w ręku Boga my wszyscy”, „ale ufajmy w Bogu – ufajmy i módlmy się”, „Bogu ufaj zawsze”, „ale trzeba poddać się woli Bożej i błogosławić imię Pańskie”, „ufaj w sprawiedliwość Boga”, „jedyną pociechą Bóg”. Widać więc, że w świecie ogarniętym przez zamęt i nicość jedyną ostoją zdawał się Stwórca, który z dalekiego nieba

²⁴ Tenże, *List do K. Gaszyńskiego z 9 lutego 1836 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do K. Gaszyńskiego*, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1971, s. 109.

²⁵ G. Tomaszewska, dz. cyt., s. 255.

²⁶ Z. Krasiński, *List do D. Potockiej z II połowy lutego 1843 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 1, s. 722.

przygląda się ziemskiej niedoli. Tylko On mógł wybawić świat „i kazać bezpiecznie stąpać po falach zaburzeń, Bóg jeden tylko, w nim też tylko moja nadzieja”²⁷.

Bóg Krasińskiego staje się więc Bogiem ucieczki i pocieszenia. On to przecież z miłości do człowieka obdarzył go wolną wolą, by ten mógł kierować swoim losem. Wszechmogący jako cierpliwy Ojciec milczy i z oddali oczekuje właściwego działania człowieka, działania, które pozwoli mu związać własną wolę z wolą Boga. Romantyk wyrażał przeświadczenie, że Bóg, nawet gdy jest daleki, to i tak widzi męki i cierpienia człowieka. Stąd też wielokrotnie w chwilach wątpienia, gdy czuł, że stąpa po „brzegach piekła” niczym psalmista, krzyczał do Boga: „ratuj mnie i wyzwól Panie”²⁸. Głosił, że Bóg ma niezwykłą umiejętność władania nie tylko światem, ale i sobą samym i dzięki niej:

wszechmocny Bóg jest absolutnie Bogiem. Nią, bo bez niej, będąc wszechmocnym, nie byłby ni Miłością, ni Mądrością, byłby tylko Wszechmocą bez miary, rytmu i piękności! Byłby tyranem, nie Ojcem, Synem, Duchem! Nią sam miarkuje siebie i tym, że siebie miarkuje, stwarza innych i kocha ich, i gdy patrzy na dzieła swe, mówi: „Dobrze, jest”²⁹.

Dzięki tej wątpliwości Bóg jawi się Krasińskiemu jako dobry, wszechmiłosierny Ojciec, który ma serce „takie wielkie jak świat”³⁰. Zdarzy się bowiem, że wiara i nadzieja przepadną, a miłość będzie trwała nadal. Poglądy te wydają się bliskie wymowie *Hymnu o miłości z Pierwszego Listu do Koryntian* głoszącego, że: „[...] trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość” (1 Kor 13,13). Miłością jest sam Bóg, Bóg wieczny i nieskończony. Krasiński na łamach korespondencji określał miłość Boga jako wiekiustą, nieskończoną, pełną, jako „miłość miłości”. Wyrażał przekonanie, że nawet jeżeli ludzie opuszczą człowieka, Bóg pozostanie i ulituje się nad nim. Już w 1832 roku Krasiński wiedział, że człowiekowi pozostaje więc tylko „cierpieć i ból ofiarować Bogu”³¹. Bo przecież nawet jak ludziom wydaje się, że jest On nieosiągalny, nagle przybliża się do swojego stworzenia.

Formą rozmowy z Bogiem jest modlitwa. Ona to pozwala spajać się z Wszechmocnym, dodaje otuchy i nadziei na odmianę losu. Biblijny Syrach, pisząc o sprawiedliwości Boga, wspominał:

²⁷ Tenże, *List do D. Potockiej z 2-3 kwietnia 1848 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 3, s. 782.

²⁸ Tenże, *List do D. Potockiej z 26 czerwca 1843 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 1, s. 785.

²⁹ Tenże, *List do D. Potockiej z 26 sierpnia 1847 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 3, s. 433.

³⁰ Tenże, *List do D. Potockiej z 4 stycznia 1844 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 2, s. 245.

³¹ Tenże, *List do ojca z 3 marca 1832 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do ojca*, s. 290.

Modlitwa biednego przeniknie obłoki
i nie ustanie, aż dojdzie do celu.
Nie odstąpi ona, aż wejrzy Najwyższy
i ujmie się za sprawiedliwymi, i wyda słuszny wyrok.
(Syr 35,17-18)

Ogromną moc modlitwy dostrzegał i Krasiński, wielokrotnie w listach nawołujący swych adresatów: „módl się, a módl, w Bogu czerpaj sił duchowych”, „ufajmy i módlmy się”, „módlmy się i ufajmy” i inne. Romantyk wierzył ogromnie, że w końcu wołanie do Boga musi zostać wysłuchane. Sam przecież w liście do Potockiej pisał: „[...] Modlitwą tylko do Boga się ratuję”³². Mimo iż Stwórca daleki jest od ziemi, to kocha świat i człowieka, bo przecież „miłość i miłość, i miłość jeszcze, oto całość wszechrzeczy”³³. Najwyższy wszystko widzi i ratuje w potrzebie, ponieważ w Nim, zdaniem romantyka, cała nadzieja ludzkości.

W latach czterdziestych w wyniku licznych zawirowań historycznych nasiliły się pesymistyczne wizje Krasińskiego³⁴. Ludzkość żyła w grzechu, oddalała się od Boga, popadała w nicość, niemoc i ateizm, ustępując miejsca Szatanowi. W wyniku tych apokaliptycznych przeczuć w korespondencji zaczęła pojawiać się wizja Boga jako surowego, karzącego Sędziego. Krasiński już w latach trzydziestych zaczął żywić przekonanie, że Bóg „niezwykły [...] dawać zwycięstw bez trudu i smutku”³⁵. Wiek XIX romantyk uważał za wiek poświęceń i pokuty, przełomu między epoką Syna a Ducha Świętego. Zło miało wówczas ulec unicestwieniu, a ludzkość przeanieleniu. Niestety, obserwacja otaczającej rzeczywistości wywoływała u romantyka nie tyle lęki, ile wręcz przerażenie i trwogę o dalsze losy świata. Ludzkość „gilotująca Boga” chciałaby sama wytyczać swoje dzieje. W ten sposób zamiast przybliżyć się do Stwórcy, oddalałaby się od Niego. W takich okolicznościach myśli Zygmunta Krasińskiego obsesyjnie ogarniał Bóg zniszczenia i katastrofy, który zdaniem Marii Janion przychodzi po to, „by objawić, że człowiek nie może zbawić się sam”³⁶.

Pod koniec lat czterdziestych poglądy te intensyfikowały się. W 1848 roku w liście do Cieszkowskiego romantyk pisał: „Bóg zabrał się do sądu już i będzie sądził

³² Tenże, *List do D. Potockiej z 1 lutego 1844 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 2, s. 275.

³³ Tenże, *List do D. Potockiej z 1-2 grudnia 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 1, s. 376.

³⁴ W tym czasie zauważalne jest również wzmożone zainteresowanie romantyka treścią i wymową *Apokalipsy* św. Jana. Krasiński przeczuwa zbliżającą się rewolucję, a wraz z nią urzeczywistniające się sądy nad światem i walki niczym na Armagedonie.

³⁵ Z. Krasiński, *List do ojca z 18 września 1831 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do ojca*, s. 246.

³⁶ M. Janion, *Wobec zła*, Warszawa 1989, s. 91.

świat i wiek ten”³⁷ oraz „sąd boży zawisł nad wszystkimi”³⁸. Zdaje się, że w oczach Krasińskiego był on nieodwołalny przez szerzący się ateizm, caryzm i rewolucję. W 1849 roku, pozostając dalej w tej samej atmosferze, pisał:

Strzeż się nade wszystko pychy tej, rozlanej po sercach, braku Boga, rozlanego po mózgach. Z ateizmu i pychy trzecie wstaje: niemoc! Pycha jest tylko buntem przeciwko własnej niemocy, a ateizm to tylko chęć zniemocnienia wszechświatów na wzór siebie samego, gdy się ktoś poczuje impotentem! Ateizm to zawiść robaków do Boga! nie chcą, by istnieć mógł – tak jak na ziemi nie cierpią genialności żadnych!³⁹

Poglądy te wydają się zaprzeczeniem popularnych w tym czasie ateistycznych rozważań Ludwiga Feuerbacha głoszącego, że to człowiek sam stworzył Najwyższego, dokonując w ten sposób zubożenia własnej natury⁴⁰. Romantyk z wielkim oburzeniem odnosił się do wszelkich tego typu poglądów, uważając je za zgubne dla rodzaju ludzkiego oraz opóźniające moment zjednoczenia ze Stwórcą. Bóg, zdaniem Krasińskiego, trwa wyłącznie przy tych, którzy są Mu wierni. Zbawienie jednak osiągalne jest wyłącznie przez mękę i cierpienie. Mściwość Boga osiągnie wszystkich, którzy się Go wypierają. Nie należy bowiem, według romantyka, zapominać o tym, że jeśli Bóg „[...] z wyżyny tronu swego, pozwolił na zaćmienie, nie pozwolił na unicestwienie”⁴¹.

Obraz Boga wyłaniający się z korespondencji Krasińskiego jednoznacznie wskazuje na swoje bogactwo i różnorodność. Romantyk wizję Stwórcy tworzył zarówno na podstawie lektury Pisma Świętego, tekstów filozoficznych epoki, poglądów przyjaciół (głównie Cieszkowskiego), jak i własnych przemyśleń. W ten sposób w listach do różnych adresatów Bóg jawi się początkowo jako Stworzyciel, by następnie ewoluować do Boga miłości i wybaczenia i w toku postępowania ludzkości stać się Bogiem zniszczenia i kary. Wszystkie te wizje, zależne od nastrojów poety i obserwacji otaczającej go rzeczywistości, w efekcie tworzą pełny obraz Najwyższego odsłaniającego swoje niejednorodne oblicze.

³⁷ Z. Krasiński, *List do A. Cieszkowskiego z 2 marca 1848 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do A. Cieszkowskiego...*, t. 1, s. 325.

³⁸ Tenże, *List do A. Cieszkowskiego z 8 sierpnia 1848 roku*, [w:] *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do A. Cieszkowskiego...*, t. 1, s. 370.

³⁹ Tenże, *List do A. Cieszkowskiego z 5 stycznia 1849 roku*, [w:] *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do A. Cieszkowskiego...*, t. 1, s. 430.

⁴⁰ Nie wiadomo, czy poglądy Feuerbacha Krasiński znał osobiście, czy wyłącznie o nich słyszał. Swoje poglądy Feuerbach zawarł w książkach *O istocie chrześcijaństwa* oraz w *Wykładach o istocie religii*.

⁴¹ Z. Krasiński, *List do H. Reeve z 25 września 1831 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do H. Reeve*, t. 1, s. 431.

Człowiek – „smutna istota”

„Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył” (Rdz 1,27). Dla Krasińskiego historia człowieka, tak jak i w *Księdze Rodzaju*, rozpoczyna się również od momentu stworzenia, od raju. W związku z tym jest on dziełem Boga – wybranym i ukochanym ponad inne stworzenia, jest Jego obrazem. Od świata zwierząt wyróżnia go nie tylko zdolność mówienia i tworzenia, ale przede wszystkim wiedza o Bogu⁴². Ona to czyni z niego istotę świadomą, zdolną do realizowania Jego planów stworzenia i postępowania zgodnie z Jego wolą. W toku dziejów ludzkość, zdaniem romantyka, ma przybliżać się do swego Stwórcy do momentu, aż dokona się całkowita identyfikacja, stopienie. W dojściu do Boga człowiekowi ma pomóc jego podmiotowość i indywidualizm. Jak zauważył już Zbigniew Sudolski, życie indywidualne „nie jest dla Krasińskiego tylko karą za odpadnięcie od Boga, ale niezbędnym etapem w dojściu do nieśmiertelności”⁴³. Wszelkie antropocentryczne refleksje autora *Przedświtu* wyróżniają się dowartościowaniem jednostkowego istnienia. Stwórca każdemu człowiekowi dał wolną wolę i – jak pisał Krasiński – „[...] dozwolił iść o własnych siłach ku niebu”⁴⁴. Człowiek wyłaniający się z korespondencji romantycznego twórcy to człowiek planetarny. Jego rolę w świecie dokładnie oddaje fragment listu do Stanisława Małachowskiego z 7 grudnia 1841 roku:

Więc w istocie jako ludzie planetarni żyjem poświęceni w wielkim, doczesnym panteizmie ludzkości; jako d u c h y, jako j a każdego z nas, żyjem znowu udzielni, nieśmiertelnie tym j a obdarzeni, po za grób przeciągnięni, jak promień, który wiecznie podnosi się ku Bogu! Na planecie więc jest miejsce pokory i śmierci naszej; za planetą miejsce dumy i nieśmiertelności naszej! Dwoma wieczne kierunki bieżym w jednego wszechpięknego Boga, w jedną sprawiedliwość, w jedną mądrość cudowną!⁴⁵

Widać więc, że w przekonaniu romantyka ludzkie życie naznaczone jest swoistym dualizmem. Oscyluje ono między tym, co ulotne, cielesne, a tym, co duchowe, nieśmiertelne. To rozdwojenie będące efektem Adamowego brzemienia widoczne jest już w samej istocie ludzkiej. Krasiński podzielał bowiem pogląd głoszący, że człowiek złożony jest z ducha i ciała. W liście do Cieszkowskiego pisał:

⁴² W liście do S. Małachowskiego pisał: „Tylko największa niewiedza zwierząt obchodzi się – nie bez Boga jako siły, ale bez wiedzy o Bogu! Różnica istotna, a o całe niebo wielka, człowieka od zwierząt jest to właśnie wiedza o Bogu” (tenże, *List do S. Małachowskiego z 29 grudnia 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do S. Małachowskiego*, s. 53).

⁴³ Z. Sudolski, dz. cyt., s. 246.

⁴⁴ Z. Krasiński, *List do S. Małachowskiego z 12 listopada 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do S. Małachowskiego*, s. 42.

⁴⁵ Tenże, *List do S. Małachowskiego z 7 grudnia 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do S. Małachowskiego*, s. 45.

Ciało jest odbiciem ducha, zwierciadłem, bez którego nikt by go nie wyczuł, a gdy szkło to się zaćmi, powiedz, co zrobić? – może rozbić je zupełnie! niech sobie duch innej szuka powłoki i lepiej ją wyrobi, nauczon przykładem, niż tę pierwszą⁴⁶.

Ciało jest tylko zewnętrzną powłoką ducha, który to wraz z wolną wolą ma swoje źródła w samym Bogu. Krasiński wskazał także na istnienie trzeciego elementu – duszy, której nie należy, jak pisał Ziemowit Miedziński, utożsamiać z duchem⁴⁷. Duch bowiem „objawia się dwoma kształtami zlanymi w jedno, ciałem i duszą!”⁴⁸. Dusza przyczynia się do ukształtowania nieśmiertelnego ducha, który ma zdolność doskonalenia się i upodobnienia do Boga. W toku metempsychozy duch wciela się w kolejne dusze i ciała, by w wyniku ewolucji przybliżyć się do swojego Stwórcy. W trakcie życia na ziemi duch traci pamięć poprzednich wcieleń, wszystkie one zostaną mu ostatecznie przypomniane dopiero na Sądzie Ostatecznym. Człowiek nie może pozwolić sobie na marazm i zastój duchowy, ale powinien ciągle wzbogacać swoją osobowość, między innymi po to, by zapewnić jej życie wieczne. Ziemowit Miedziński pisał:

Trzeci wieszcz kładł duży nacisk na kwestię nieśmiertelności duszy, harmonizującą ze zdolnością do paligenetycznego doskonalenia się jako tkwiącego u podstawy myślenia mesjanistycznego, a jednocześnie otwierającego się na możliwość stałego rozwoju. Nieśmiertelność osobowa, urzeczywistniona na drodze postępu metempsychicznego, bezpośrednio zależała od zasług osobistej⁴⁹.

Ogromne znaczenie przypisywał więc Krasiński indywidualności pogłębiającej podmiotowość zarówno jednostki ludzkiej, jak i całej zbiorowości. Dodatkowo jeszcze, jak wskazała już Janion, poręczonej i uświęconej przez związek z samym Bogiem⁵⁰. Romantyk za pewnik traktował bowiem przeświadczenie o pierwotnym istnieniu człowieka w swoim Stwórcy. Całe więc ziemskie życie jest ustawicznym dążeniem do osiągnięcia ponownej łączności z *sacrum*, zniwelowania różnicy między tym, co ludzkie, a tym, co Boskie.

Warunkiem ukształtowania się pełnego człowieka z całą pewnością według Krasińskiego było cierpienie. Anita Napierała w studium poświęconym temu zagadnieniu pisała:

Omawiając problem cierpienia w myśli Zygmunta Krasińskiego, należy zauważyć, że samo pojęcie nie jest jednoznaczne i łatwe do sprecyzowania. Kryje ono w sobie zarówno cierpienia fizyczne, ból, jak i cierpienia duchowo-moralne.

⁴⁶ Tenże, *List do A. Cieszkowskiego z 3 czerwca 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do A. Cieszkowskiego...*, t. 1, s. 45.

⁴⁷ Zob. Z. Miedziński, dz. cyt., s. 8.

⁴⁸ Z. Krasiński, *List do D. Potockiej z 21 grudnia 1843 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 2, s. 204.

⁴⁹ Z. Miedziński, dz. cyt., s. 9.

⁵⁰ Zob. M. Janion, *Romantyzm. Studia o ideach i stylu*, Warszawa 1969, s. 171.

Pośrednio wiąże się ono także z całym szeregiem negatywnych uczuć i emocji wyrażonych w chorobie, smutku, melancholii, rozpacz, a ściśle – z jego fascynacją śmiercią⁵¹.

Wszelkie rozważania Krasińskiego o człowieku „w ogóle” mają swoje odniesienie do indywidualnych przeżyć twórcy. Nic więc dziwnego, że skoro poeta widział świat jako „proch ludzi pomieszany ze łzami”, a samego człowieka jako istotę rozchwieaną i rozdartą, to z pewnością było to wynikiem jego aktualnego stanu ducha. Przykłady tego zjawiska można mnożyć. W liście do Cieszkowskiego romantyk pisał: „Człowiek jest prawdziwą antytezą, walką wieczną, rozdarciem, młodzięczością, rwącą się, a nie mogącą uczynić ideału swego [...]”⁵². W innym zaś liście te same przymioty odnosił do własnego bytu: „wszystko już teraz w moim życiu stało się troską, rozdarciem, smutnym przecuciem”⁵³. Krasiński uogólniał więc własne doświadczenia, nadając im miano uniwersalnych. Życie ludzkie było dla niego na każdym etapie twórczości pojmowane jako męka, ból i cierpienie. Wielokrotnie zwierzał się przyjaciółom: „Życie jest wesołą piosenką, a krztusi się coraz lepiej człowiek ją śpiewając, wreszcie go zadławi!”⁵⁴, czy też:

jakież życie straszne. Tysiącem bólów gdy serce sobie zniszczysz, nadejdzie chwila, w której los żąda od twego serca, by wstąpiło jeszcze w piekła szerszego okręgi, a jeśli tego nie zdołasz już uczynić ty, coś cierpieć wciąż, zgnędniejesz i zhańbisz się, i znicestwiejesz na wieki!⁵⁵

Ludzki los tak jest zaprogramowany, że nim człowiekowi dane będzie opuścić ziemski padół, musi cierpieć i uszlachetniać swoją duszę. Cierpienie nie było dla Krasińskiego doświadczeniem negatywnym, karą za grzechy, lecz postępując za Ballanchem, dostrzegał w nim ideę „ofiar i ekspiacji [...], czegoś nieuchronnego w progresywnym rozwoju ludzkości”⁵⁶. Każdy na ziemi, nim umrze, musi cierpieć, gdyż w tym widział Krasiński przeznaczenie ludzkości. Wyjaśnienie tego poglądu podawał w liście do Henryka Reeve’a: „Bóg czegoś od nas widocznie chce, skoro nas tak

⁵¹ A. Napierała, *Funkcje cierpienia w antropologii romantycznej. Wizje i diagnozy Zygmunta Krasińskiego*, Poznań 2008, s. 14.

⁵² Z. Krasiński, *List do A. Cieszkowskiego z 6 stycznia 1844 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do A. Cieszkowskiego...*, t. 1, s. 144.

⁵³ Tenże, *List do A. Cieszkowskiego z 21 lutego 1845 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do A. Cieszkowskiego...*, t. 1, s. 185.

⁵⁴ Tenże, *List do S. Małachowskiego z 15 października 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do S. Małachowskiego*, s. 40.

⁵⁵ Tenże, *List do D. Potockiej z 14 lipca 1846 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 3, s. 64.

⁵⁶ Z. Sudolski, dz. cyt., s. 82.

doświadcza. Uszlachetnia nas przez cierpienie⁵⁷. Towarzyszy ono przecież człowiekowi od narodzin aż do śmierci. W rozważaniach tych zdaje się wybrzmiewać wymowa Księgi Hioba, gdzie niewinnie doświadczany głosił:

Człowiek zrodzony z niewiasty
ma krótkie i bolesne życie,
wyrasta i więdnie jak kwiat,
przemija jak cień chwilowy.
(Hi 14,1-2)

Człowiek rodzi się i umiera, bo przecież „tylko Bóg może żyć we własnych wiekach”⁵⁸. Ludzka egzystencja jest próbą, czasem, w którym trzeba zasłużyć na życie wieczne. Los taki nie pozwala na zaznanie szczęścia, a człowiek niczym biblijny Hiob staje się istotą smutną, opuszczoną przez wszystkich. W liście do Reeve’a romantyk załił się:

Człowiek wiele mówi o szczęściu już choćby dlatego, że rozumie jego niepodobieństwo; a jeśli zdążą ku niemu, spotyka tylko wielkość lub śmierć; szczęście zaś ulatuje przed nim na skrzydłach motyli i siada gdzieś daleko, daleko, by drwić z niego do woli⁵⁹.

Nic więc dziwnego, że w związku z tym: „Człowiek to smutna istota! Smutna i od wszystkich opuszczona! Sam jest swoim największym wrogiem. Nie umie nawet zachować w sobie najwznioślejszych uczuć”⁶⁰. Pytanie o to, kim jest człowiek, w romantyzmie bardzo często zastępowano pytaniem o to, kim może się stać⁶¹. Właściwie ukształtowana ludzka egzystencja, zdaniem romantyka, powinna mieć sakralny charakter, a także powinna cechować się otwartością na Absolut, na Boga. Ludzka istota, w której ogromną rolę odgrywa osobowościowe „Ja”, musi dążyć do doskonałości, pełni i całości z Bogiem, odkrywania w sobie potencjalnej „boskości”. Formą postępów duchów ku Najwyższemu z pewnością dla Krasińskiego była palingeneza. Jak pisał Ireneusz Bittner:

Człowiek okazywał się istotą z „pogranicza” dwóch światów, a zatem istotą transcendującą świat, w którym żyje, doświadczającą w tym świecie swej przygodno-

⁵⁷ Z. Krasiński, *List do H. Reeve z 1 grudnia 1831 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do H. Reeve*, t. 1, s. 609. W słowach tych można jednocześnie dopatrzeć się aluzji do sytuacji narodu polskiego i jego wywyższenia, uświęcenia przez złożenie ofiary z własnego niewinnego cierpienia.

⁵⁸ Tenże, *List do H. Reeve z 17 listopada 1832 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do H. Reeve*, t. 2, s. 44.

⁵⁹ Tenże, *List do H. Reeve z 20 października 1831 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do H. Reeve*, t. 1, s. 486.

⁶⁰ Tenże, *List do H. Reeve między 3 a 9 kwietnia 1836 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do H. Reeve*, t. 2, s. 234.

⁶¹ Zob. I. Bittner, dz. cyt., s. 43.

ści, a zarazem ukierunkowującą swe działania ku temu, co trwałe i niezmiennie, ku „anielskiej” sferze bytu⁶².

Nic więc dziwnego, że 8 lipca 1830 roku Krasiński pisał w liście do Reeve’a: „Co począć z tymi istotami, które mają w sobie coś z anioła? to nas zniewala; ale i coś z Szatana?”⁶³. W wyniku takiego rozdzielenia człowiek musi walczyć ze swoimi słabościami i niczym Hiob zwycięsko wychodzić ze stawianych przed nim prób. Człowiek Krasińskiego zdaje się w pełni uaktualniać figurę Hioba w XIX wieku.

Należy pamiętać jednak, że pomimo akcentowania podmiotowości „Ja” każdej jednostki ludzkiej, Krasiński pełnię człowieka dostrzegał w poświęceniu się na rzecz narodu. Z całą pewnością naród nie zabijał indywidualności, ale zdaniem romantycznego twórcy pomagał ją kształtować i doskonalić. Ale by mógł on spełniać to zadanie, potrzebna była mu swoista samowiedza dotycząca celu i wartości właściwego działania⁶⁴. Niewątpliwie jednak przez naród człowiek powinien według romantyka zrealizować w pełni swoje człowieczeństwo.

Relacja Bóg – człowiek – „będąc w sobie całością”

Bóg – wszechpotężny i wszechmocny, człowiek – słaby i opuszczony. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że to dwa odrębne, odległe i nieprzystające do siebie ogniwa. Bóg należy do nieba, człowiek do ziemi. Prawdę tę zauważył również i Krasiński, wielokrotnie na łamach swej korespondencji podkreślający różnice między istotą ludzką a jej Stwórcą. Pierwsza różnica uwidacznia się już w sposobie postępowania i patrzenia na świat oraz inne istoty. W latach czterdziestych romantyk pisał: „Bóg kocha tych, których sądzi, i przez miłość sądzi łagodnie, a ludzie sądzą tych, którzy kochają, i miłości swej ujmują tym sposobem”⁶⁵, a także „my widzimy świat cały pod kątem walk i sprzeczności, kiedy Bóg nań patrzy jako na pokój i zgodę miłosną wszystkiego!”⁶⁶ Boga cechują uczucia wzniosłe, bezgraniczna miłość i dobroć, człowiek zaś często nie postępuje godnie, odsuwając się w ten sposób od Najwyższego. Kierując się pychą, dumą i próżnością, nie dostrzega swej niższości wobec Stworzyciela. Człowiek często postępuje według tego, „co odrywa ludzi od drugich i od Boga, tj. interesu, prywaty,

⁶² Tamże, s. 65.

⁶³ Z. Krasiński, *List do H. Reeve z 8 lipca 1830 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do H. Reeve*, t. 1, s. 74.

⁶⁴ Szczegółowo rolę narodu omawia w swojej publikacji I. Bittner, dz. cyt., s. 105.

⁶⁵ Z. Krasiński, *List do A. Cieszkowskiego z 6 stycznia 1844 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do A. Cieszkowskiego...*, t. 1, s. 140.

⁶⁶ Tenże, *List do D. Potockiej z 17 grudnia 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 1, s. 420.

skapstwa, chciwości i tak dziecinnej próżności, że nie wiedzieć, czego raczej godna – pogardy li czy śmiechu?⁶⁷.

Bóg jest wieczny, potrafi łączyć wszelkie sprzeczności, człowiek zaś ma swój początek i koniec. Ponadto jako istota upadła cechuje się tym, że „jego natura podzielona, jak języki Babelu”⁶⁸. Bóg ukarał świat pomieszaniem narodów i języków, a jego jedność miał przywrócić dopiero Chrystus przez dar języków w dzień zesłania Ducha Świętego. Tak samo jest z człowiekiem Krasińskiego. Rozdarty i rozdwojony w wyniku próżnych dążeń miał stać się jednością przez zrozumienie siebie i sensu życia w Bogu. Ludzkość bez religii „tkwi między oceanem Boga a kałużą człowieka”⁶⁹. Człowiek męczy się i cierpi oddzielony od Boga, gdyż własną pełnię i poznanie osiąga wyłącznie w swoim Stwórcy. W 1841 roku Krasiński bez żadnych wątpliwości pisał: „Ja bym wołał świat zarznąć na ołtarzu Boga i powiedzieć, że jest tylko Bóg i człowiek!”⁷⁰ On to stworzył istotę ludzką na swój obraz i podobieństwo, a także obdarzył ją wolną wolą. W tej wolności jednak nie powinna ona tracić sprzed oczu swego Pana, ale wytrwale podążać ku Niemu, by w końcu się z Nim zjednoczyć, bo przecież „my z Boga i my do Boga, zewsząd Bóg nas opływa, owiewa, otacza, my w Bogu, w tym właśnie, co bez granic i miary!”⁷¹. Wiara w Boga i miłość ku Niemu może człowieka wyzwolić i uratować od wszelkiego zła i cierpienia. Bóg nigdy nie opuszcza ludzi, ale poddaje ich próbie – na wierność, oddanie, zdolność poświęcenia się dla innych.

Zygmunt Krasiński wyrażał przekonanie, że Bóg czuwa nad biegiem dziejów. W tych providencjalistycznych poglądach pozostawiał jednak miejsce na swobodę działania człowieka. Świat wypełniony jest pokusami, a „kto przetrwa i dotrwa, ten tylko zbawion będzie!”⁷². Niczym Hiob człowiek wystawiony jest na łaskę Szatana po to, by okazać swoją miłość do Stwórcy i przez cierpienie doskonalić się i spajać z Bogiem. Wielkość człowieka zdaniem Krasińskiego przejawiała się w jego umiejętności znoszenia bólu i męki. Cierpiąc, zbliżamy się do Boga, wznosimy oczy ku Niemu, stajemy się wybranymi i naznaczonymi. Krasiński wyrażał przekonanie, że to, co boskie, musi cierpieć, więc skoro człowiek dąży do „świętości” i „anielskości”, boleści nie mogą być mu obce. Już

⁶⁷ Tenże, *List do D. Potockiej z 19 października 1843 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 2, s. 105.

⁶⁸ Tenże, *List do H. Reeve z 20 grudnia 1834 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do H. Reeve*, t. 2, s. 176.

⁶⁹ Tenże, *List do R. Załuskiego z końca stycznia – początku lutego 1837 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do różnych adresatów*, t. 1, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1991, s. 312.

⁷⁰ Tenże, *List do A. Cieszkowskiego z 29 lipca 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do A. Cieszkowskiego...*, t. 1, s. 53.

⁷¹ Tenże, *List do D. Potockiej z 15-16 października 1844 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 2, s. 529.

⁷² Tenże, *List do D. Potockiej z 5 sierpnia 1846 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 3, s. 81.

w 1831 roku w liście z Genewy do ojca pisał: „ofiary z siebie uczynić jest obowiązkiem świętym, od Boga nakazanym”⁷³, „w stanowczych chwilach Bóg silnym duszom podwójną siłę nadaje, a przykład Jego Syna ofiary wskazuje, że nic bez ofiary na tej ziemi pięknego, wzniosłego być nie może i nigdy nie było”⁷⁴. Człowiek może wejść w głęboką relację z Bogiem tylko wtedy, gdy właściwie określi swoje położenie i pozna prawdę o sobie. Kenoza rozumiana jako „doświadczenie egzystencjalne”⁷⁵ umożliwia rozpoznanie swojej kondycji i pełne wejście w chrześcijaństwo. Mistyczne zespolenie z Bogiem może zostać osiągnięte w toku przemian doskonalących ludzkiego ducha. Rozpoznanie siebie jako człowieka może jednak nastąpić tylko w wyniku rozpoznania Boga. W liście z 1841 roku do Małachowskiego Krasiński pisał:

Pamiętaj tę zasadę wiecznie, że o tyle tylko człowiek siebie pojmuje, o ile Boga pojmuje; o tyle dalej stąpa po ziemi, o ile głębiej sercem i inteligencją w głąb niebios się wdziera; o tyle tylko żyje, o ile przez Boga i w Bogu! Gdy czego nie wie człowiek, u nikogo się nie dowie tego, jedno u Boga! Gdy siebie pragnie pojąć, nie pojmie siebie inaczej, tylko przez Boga! Bóg musi się człowiekowi objawić, by człowiek siebie samego zrozumiał, bo jest na obraz i podobieństwo Jego żyw na świecie! Nie ma nikogo innego nigdzie, który by mógł na pytania ludzkie odpowiedzieć!⁷⁶

Jakże ogromne znaczenie musiały mieć te słowa dla romantyka, skoro w tej samej formie i w tym samym czasie przekazywał je Delfinie Potockiej⁷⁷. To religijne, wręcz sakralne rozpoznanie swojej natury spowoduje, że ludzie:

przysuną się do Wszecchmiłości i Wszecchpiękności, wtedy uczują nagle w własnych piersiach jakoby rozbudzenie się z snu, przytomnym im się stanie to, co jest im przytomnym od wieków jako realność, ale nie jako wiedza o niej, mnóstwo drobiazgów dziś nie zważanych odkryją, niesłychaną głąb i potęgę, fenomena natury jako litery te same zostaną, ale zupełnie co innego te same litery dla ducha znaczyć będą, zwiążą się [sic!] w inne słowa, w inny sens! I od tej chwili szła szczęścia, zachwyty, uniesienia, wdzięczności rozplynie się jak potop zalewający wszystko, ale nie rozkoszą, po ziemi!⁷⁸

⁷³ Tenże, *List do ojca z 14 maja 1831 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do ojca*, s. 225.

⁷⁴ Tenże, *List do ojca z 11 lipca 1831 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do ojca*, s. 234.

⁷⁵ Zob. W. Pyczek, „I ja z nią pójde gdzieś tam szukać Boga”. O doświadczeniu religijnym w liście Zygmunta Krasińskiego, [w:] *Zygmunt Krasiński – nowe spojrzenie*, red. G. Halkiewicz-Sojak, B. Burdziej, Toruń 2001, s. 302.

⁷⁶ Z. Krasiński, *List do S. Małachowskiego z 29 grudnia 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do S. Małachowskiego*, s. 53.

⁷⁷ Zob.: tenże, *List do D. Potockiej z 31 grudnia 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 1, s. 445.

⁷⁸ Tenże, *List do D. Potockiej z 19 grudnia 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 1, s. 427.

Widać, jak ogromne znaczenie w relacji Bóg – człowiek miało rozpoznanie będące swoistą formą transfiguracji i przeobrażenia człowieka. W momencie odkrycia swojej natury oraz celu życia jednostka ludzka odkrywa swoją potencjalną zdolność do „boskości”, doskonalenia się prowadzącego do nieśmiertelności. Tylko przez rozpoznanie siebie człowiek jest w stanie pojąć Boga i w swoistym zespoleniu stworzyć z Nim całość. To przekształcenie jednostki z nieświadomej, błędzącej po omacku w labiryncie świata w osobę rozumną, wręcz jasnowidzącą, ma swoiście mistyczny charakter. Transfiguracja osobowości miała przyczynić się zdaniem Krasińskiego do narodzin nowego człowieka – człowieka podobnego do swego Stworzyciela, człowieka pozbawionego rozdarcia i sprzeczności, człowieka anielskiego.

Zygmunt Krasiński wielokrotnie na kartach swej korespondencji podkreślał podobieństwo Boga i człowieka. Według niego Stwórca powołuje do życia jednostkę ludzką, będącą Jego obrazem. Bliskość przejawia się przede wszystkim w ich podmiotowości i osobistości, podkreślanii własnego „Ja”. Romantyk akcentował jednak, „że nie jesteśmy złani z Nim, tylko wylani z Niego, że On tam, a my tu, choć jednym duchem z Jego Duchem, bo inaczej żadnego stosunku by nie było między Nim a nami”⁷⁹. Dostrzegalna jest więc tutaj idea jednorodności człowieka z Bogiem. Między Stworzycielem a Jego dziełem zachodzi obustronna zależność: Bóg nie może obejść się bez miłości człowieka, a ten z kolei nie może osiągnąć pełni bez Najwyższego. Wiąże się to z prawdą, że „życie jednego żyjące w drugim i drugiego żyjące w pierwszym, a razem całość. Taką całością jest Bóg i duch nasz”⁸⁰. Pogląd ten towarzyszył romantykowi przez całe życie, jeszcze bowiem w 1847 roku pisał: „Czy Boga zniszczysz, czy człowieka – jedno [...]”⁸¹. Człowiek może stać się uczestnikiem boskości we wnętrzu swojego ducha. Jak zauważyła już Grażyna Tomaszewska, nie tylko „Bóg jest w człowieku, ale i człowiek dopełnia boską doskonałość. Bo doskonałość – w przekonaniu Krasińskiego – to jedność bytu w jego różnorodności. Tę różnorodność tylko przez ludzi Bóg może osiągnąć”⁸².

Zygmunt Krasiński wyrażał przekonanie, że Boga nie można zobaczyć, a tym bardziej pojąć ludzkim rozumem. W jaki więc sposób człowiek, zdaniem romantycznego wieszczka, doświadcza swojego Stwórcy? Autor *Przedświtu* z całym przekonaniem wierzył, że Boga nie należy poszukiwać gdzieś w oddali, ale we wnętrzu własnego serca, w głębi duszy. Nie dziwi więc to, że wielokrotnie adresatów swoich listów nawoływał

⁷⁹ Tenże, *List do D. Potockiej z 12-13 grudnia 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 1, s. 407.

⁸⁰ Tenże, *List do D. Potockiej z 13 stycznia 1840 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 1, s. 146.

⁸¹ Tenże, *List do A. Cieszkowskiego z 17 marca 1847 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do A. Cieszkowskiego...*, t. 1, s. 298.

⁸² G. Tomaszewska, dz. cyt., s. 259.

do „czucia” Boga. W poznaniu Stwórcy najważniejsze było bowiem dla niego otwarte serce, zdolność do miłości i zaufania. W 1841 roku pisał do Delfiny Potockiej:

Bóg albowiem w głębi serc ludzkich tak żyje i grzmi jak na wysokościach Wszechświata. [...] gdy sumieniem sięgam w głąb własną, jest tam, w głębi duszy mojej! Świat, losy, ludzie opuścić mnie mogą, ale nie Bóg!⁸³

Umiejętność „uczucia Boga w sobie” nie jest dana człowiekowi z góry. Musi on ją u siebie wypracować, dojść do niej, gdyż dopiero ona pozwala mu przesunąć się ku Najwyższemu w toku dziejów. To wewnętrzne odczuwanie Boga ma owocować uzewnętrznieniem w postaci czynu – czynu gwarantującego wolność i doskonałość. Kiedy duch przestaje odczuwać wolę Boga, „żyje, bo wyszedł z Boga, i nie do zabicia jest. Lecz żyje nie już w Bogu, tylko w gehennie, czyli w braku wszelkiego wypełnienia, uczucia, wiary, nadziei, miłości, myśli – a to nicością jest”⁸⁴. Z tego też powodu wartość ma wyłącznie życie „w” Bogu, „z” Bogiem i „przed” Bogiem, do którego droga prowadzi przez serce i wyobraźnię. Wzajemna miłość pozwala zarówno Bogu, jak i człowiekowi osiągnąć jedność oraz pełnię. Doskonałe połączenie osoby Boga i człowieka, Stwórcy i stworzenia, miało swój wyraz w osobie Jezusa Chrystusa. Ludzie zobowiązani są do powtarzania misji Zbawiciela – od męki aż po zmartwychwstanie. Tylko wtedy „człowiek będzie pełny, cały, człowiek na podobieństwo Chrystusa – i ludzki, i boski zarazem”⁸⁵. W słowach tych wybrzmiewa po części „idea bożoczłowieczeństwa”, stworzona przez Bronisława Trentowskiego. Autor *Chowanny* również głosił homogeniczność człowieka z Bogiem oraz pojmowanie jednostki ludzkiej jako swoistego odbicia Boskiego objawienia. Człowiek przecież musi odkryć w sobie Boski pierwiastek i świadomie dojść do własnej indywidualności. Krasiński prowadził przecież korespondencję z autorem tych poglądów, wyrażając dla jednych aprobatę, dla innych negację. Z pewnością „idea bożoczłowieczeństwa” spotkała się z sympatią romantycznego wieszczka⁸⁶. Świętość ziemską musi opierać się na tej niebiańskiej, stąd też człowiek musi przekraczać granice własnego egoizmu, doskonalić swoją osobowość, poświęcać się dla innych, by stanąć przed Bogiem jako w pełni ukształtowane „Ja”, a nie jako pusta rzecz. Tylko w Bogu bowiem, zdaniem Krasińskiego, człowiek może być piękny, skończony i nieśmiertelny.

Poszukiwanie wzajemnej relacji między Bogiem a człowiekiem, odnajdywanie Stwórcy w nikłej jednostce ludzkiej i człowieka w Najwyższym było centralnym

⁸³ Z. Krasiński, *List do D. Potockiej z 24-25 lipca 1841 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 1, s. 280.

⁸⁴ Tenże, *List do D. Potockiej z 1855 roku*, [w:] tegoż, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Listy do D. Potockiej*, t. 3, s. 839.

⁸⁵ I. Bittner, dz. cyt., s. 54.

⁸⁶ Tamże, s. 53.

punktem rozważań Krasińskiego w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku. Odwołanie do Najwyższego pojawia się niemal w listach do każdego adresata przy podejmowaniu różnorodnych rozważań, nie tylko pozostających w sferze teologii. Romantyk rozczarowany ziemską egzystencją, przeżywający tragizm bytu, jedyne wytchnienia poszukiwał w kontemplacji, zanurzaniu się w sferę *sacrum*. Obraz Boga i Jego stworzenia w korespondencji Krasińskiego zdaje się posiadać wiele źródeł. Z pewnością należały do nich: recepcja Pisma Świętego, poglądy ówczesnych filozofów epoki, teorie metempsychozy, dyskusje z Cieszkowskim, Trentowskim czy Reevem, własne spostrzeżenia i doświadczenia. Zygmunt Krasiński nie dopuszczał do siebie myśli o życiu bez Boga. Wierzył, że wzajemne odłączenie istoty ludzkiej i Stwórcy może doprowadzić wyłącznie do nicości oraz zatracenia. Tylko wewnętrzne doskonalenie się pozwoli człowiekowi, zdaniem Krasińskiego, poznać własną naturę i przeznaczenie, połączyć tkwiące w nim sprzeczności. Tylko Bóg i człowiek jako jedność stanowi obraz pełny i komplementarny. Korespondencja Krasińskiego jest doskonałym źródłem wiedzy o poglądach jej autora. Analiza listów pozwala prześledzić romantyczne doświadczenie Boga i kontakt osoby ludzkiej z Absolutem. „Zmęczony duch człowieka szuka chwili i miejsca, gdzie by odetchnął i rozłożył zaświatowe skrzydła swej istoty, szuka świątyni, aby się pokrzepić i podnieść”⁸⁷. Dla Krasińskiego z całą pewnością świątynią tą była komunია z Bogiem, zjednoczenie sakralizujące istotę ludzką i nadające jej cechy nieśmiertelności.

THE ROMANTIC EXPERIENCE OF GOD. MAN AND HIS CREATOR IN THE CORRESPONDENCE OF ZYGMUNT KRASIŃSKI

Summary

In the article, the picture of God and a human being emerging out of the epistolary legacy work of Krasiński, was presented. The individual presentation of the romantic's perception of the God and his creation led to the synthetic view of relations between them. In the 30's and 40's of the nineteenth century it was Krasiński's main subject of consideration. Various ways of perceiving God was analysed, evolving from God as the creator the merciful God to God – the punisher and the destructor. In this work the emphasis was also put on the importance of a man as an individual, his transfiguration of personality and difficult way to *sacrum*. Moreover, the romantic writer in his work laid particular stress on the unity of God and humans.

⁸⁷ *Przedmowa*, [do:] *Złote myśli Zygmunta Krasińskiego*, zebr. przez Szczęsną, Warszawa 1912, s. VII.